

## OPERA

# Tango tym razem bez róży w zębach

**Maria de Buenos Aires – kobieta stworzona przez Astora Piazzollę – pojawi się w spektaklu na kameralnej scenie Opery Narodowej już w najbliższy czwartek.**

JACEK MARCZYŃSKI

Któż nie zna tang Astora Piazzolli, wykonywanych w tysiącach wersji przez najróżniejszych artystów – od gwiazd pop po sławnych wykonawców muzyki klasycznej. Bardzo często jednak ta muzyka utożsamiana jest ze stereotypowym obrazem tanga, tańczonego przez przystojnego macho i kobietę w sukni z falbanami oraz różą w zębach.

Tymczasem w tangach Astora Piazzolli zapisana jest gorzka ludzkiego losu, uczucia

i emocje, miłość i cierpienie takich bohaterów jak Maria de Buenos Aires. Urodziła się „w dniu, gdy Pan Bóg leżał pijany”, jak mówi o niej tekst opery. Utwór powstał w 1968 roku, gdy argentyński kompozytor zyskał już międzynarodowe uznanie. Zaczynał jako muzyk w nocnych lokalach Buenos Aires, ale kształcił się w USA i w Paryżu.

Podobno pomysł skomponowania „Marii de Buenos Aires” przyszedł mu do głowy po obejrzeniu musicalu „West Side Story”. Uznał, że stolica Argentyny podobnie jak Nowy Jork zasługuje na muzyczną opowieść, ukazującą nie tylko jasne strony życia. Według innej wersji najpierw powstała piosenka dla pewnej wokalistki, która zaczęła Piazzollę

prosić o materiał na całą płytę. Kompozytor przez kilka lat nie wywiązywał się z obietnicy, aż pojawił się poeta Horacio Ferrer i napisał teksty.

– W librecie „Marii de Buenos Aires” odnajdziemy klimat surrealistycznej literatury lat 60. – mówi reżyser premiery Wojciech Faruga. – To historia kobiety pięknej i przekłetej, od dnia narodzin aż do śmierci, gdy została zabita przez bandę uliczników. Maria błąka się potem po ulicach miasta, stając się jego symbolem. Nie chcę jednak akcji przypisać do konkretnych miejsc Buenos Aires, bo zubożyłoby to operę Piazzolli.

Oprócz Marii bohaterem utworu jest bandoneon, instrument, bez którego nie ist-

nieje prawdziwe argentyńskie tango. W „Marii de Buenos Aires” pełni zarówno rolę solową, jak i jest wtopiony w brzmienie orkiestry. Zagra na nim najlepszy polski wirtuoz tego instrumentu Klaudiusz Baran, kierownictwo muzyczne spektaklu sprawuje Piotr Staniszewski.

W roli tytułowej wystąpi Natalia Kawalek, śpiewaczka w ostatnim czasie związana głównie z wiedeńskim Theater an der Wien, obdarzona mezosopranem o ładnej barwie i dużym temperamencie aktorskim. Po premierze „Maria de Buenos Aires” będzie grana w marcu oraz na przełomie kwietnia i maja, a także w przyszłym sezonie, bo już cieszy się dużym zainteresowaniem. /©©